

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Pismo niezależne wychodzi codziennie rano, prócz dni poświęconych Numer pojed. 40 f. poza Białym- 451.
stokiem

Prenumerata z odnośnikiem do domu i
przesyłką pocztową

na 1 miesiąc Mk. 7, na 2 miesiące Mk. 13, na
3 miesiące Mk. 18, na 6 miesięcy Mk. 35, na
12 miesięcy Mk. 70.

Cena ogłoszeń:

1 wiersz petitu lub jego miejsce: przed tek-
stem Mk. 2, za tekstem Mk. 1, w tekście Mk. 4.
Ogłoszenia drobne: 25 fen. od wyrazu.
O poszukiwaniu pracy 10 fen. od wyrazu.

Redakcja Rynek Kościuszki 1, tel. 58.
Administracja Warszawska 61.

Administracja otwarta w godz. 10 2 i 5-7.
Rękopisy nie zastrzeżone do zwrotu nie prze-
chodzą się.

"APOLLO"
Teatr

DZIŚ!

Ostatnie przedśmier-
tne i nieśmiertelne
dzieło

Tolstoja

W roli Księcia
Kasackiego

OJCIEC SERGIUSZ

Dramat w 7 cz. z prologiem i epilogiem wytwórni Jermolowa

W wykonaniu najlepszych artystów Teatru Stanislawskiego w Moskwie, pod kierunkiem reżysera I. Protazanowa.

J. MOŻUCHIN

W roli kochanki
Mikołaja I

G. LISENKO

Początek o g. 5, 6.30, 8 i 9.30 wiecz.

Ceny miejsc na ten obraz podwyższone, jak następuje: Do g. 6.30 III m.—5 Mr. I i II—6 M. Krzesła w łoz
boczne—8 M. środkowe—10 M. Od g. 6.30 w III miejsce—6 M. I i II—7 M. Krzesła w łoz boczne—10 M.
w łoz środkowe—12 Mr.

Ferrosan-Spiess złożona nalewka żelaza.

Ferrosan-Arsen-Spiess

Złożona nalewka żelaza z arsenem.
Łatwo strawne preparaty żelaza stosow.
przy niedokrwistości.

17-3-

LEKARZ-DENTYSTA

P. P. Cichoński

Pałacowa 2.

Choroby zębów, dzieła sztuczne zęby.

Przyjmuje w godz. 10—2 i 4—7.

Dr L. PRYBULSKI
z ŁODZI

Choroby skórne, weneryczne
i mocznicowe

od 3—8 (od 3—4 dla pan)

Seasowa 1 (róg lipowej) naprze-
ciwko Sboru.

Sprzedaż trunków monopolowych,
wzrobów wodecznych, oraz róż-
nych win i koniaków

A. WAWRZECKA

Białystok, ul. Św. Rocha № 21.

Nowi ministrowie.

P. Leopold Skulski. Inżynier-
chemik. Działacz polityczny w dachu
narodowym. B. członek Koła Między-
partyjnego. Na gruncie polityki filo-
rosyjskiej. Narodowej Demokracji
nie godząc się z tym kierunkiem wy-
wolał secesję, tworząc Zjednoczenie
Narodowe. Wybrany podczas Okupa-
cji niemieckiej prezydentem w Ło-
dzi, wykazał duży umysł organiza-
cyjny. Przeciwwstawiał się energicznie
zakusom niemieckim. Posel do Sejmu
kader Polskiego Zjedn. Ludowego.

P. Jędrzej Kępcz. Inżynier, b.
rada dworu wiedeńskiego, właście-
ciel biura melioracyjnego w Krako-
wie, inicjator budowy kanałów w
Galicji. Posel na Sejm, członek P.
Str. Ludowego.

P. Edward Leplowski. Inży-
nier, dawny działacz w narodowych
kółach robotniczych, organizator
„Kilniczyków”. W chwili mianowania
reprezentant w urzędzie do spraw
oddziału węgla.

P. Tadeusz Łopuszański. In-
spektor dla szkół średnich w gali-
cyjskiej Radzie szkolnej krajowej.
Za czasów okupacji austriackiej był
inspektorem szkolnym na okręg La-
belski. Autor systemu t. zw. „se-
lekcyjnego” w szkolnictwie. Bezpar-
tyjny o przekonaniach liberalnych.

P. Kazimierz Bartel. Profesor
politechniki we Lwowie, na wydziale
budowy dróg i mostów. Zaznażył
się energiczną działalnością w bu-
downictwie mostowym w Gal.
Wschodniej. Należał do partii po-
stępowo-demokratycznej w Galicji.

P. Franciszek Bardel. Adwokat
w Krakowie, wybrany na posła na
Sejm z Krakowa. B. członek N. K. H.
Ludowców

P. Władysław Grabski. Skoń-
czył szkołę nauk politycznych w
Paryżu, poseł do Damy. Znany ekono-
mista. Ostatnio poseł na Sejm z
ramienia Nar. Demokracji, delegat
do spraw ekonomicznych na kon-
ferencję pokojową w Paryżu. Unie-
ależnia się od stronnictwa, które
go wybrało.

P. Antoni Olszewski. Inżynier
Dyrektor Tow. przemysłowców na
dawnej okupacji austriackiej; obecnie
dyrektor Tow. przemysłowców w
Warszawie. Był współwódcą i wi-
ceprezesem R. G. O. zaraz po jej
powstaniu.

P. Ludwik Tolłoczko. Profesor
Instytutu pocztowo-telegraficznego
w Petersburgu, udział w życiu po-
litycznym nie brał. Sympatyk ruchu
demokratycznego na emigracji. No-
wy minister poezji i telegrafów. Jest
stryjem p. Karola Tolłoczki, dyrek-
tora Banku ryskiego w Białymstoku.

O. p. Stanisławie Śliwińskim
pisaliśmy niedawno z powodu jego
mianowania.

P. Hebdziński jest prezesem
Izby adwokackiej. Bezpartyjny.

Gen. Józef Leśniewski jest
ministrem wojny z dawnego gabi-
neta.

Drożyzna i jej przyczyny.

Jak dokaczyła ludziom drożyzna
wiemy o tem dobrze. Mało kto jed-
nak zdaje sobie sprawę jakie są jej
przyczyny. Zwykle zwala się całą
winę na spekulantów i paskarzy o-
raz na niedołęstwo rządu, kiedy
tymczasem spekulacja jest skutkiem
drożyzny a nie jej przyczyną. Eko-
nomja uczy, że towar drożeje jeżeli
zaczyna go na rynku brakować, dro-
żeje także jeżeli zwiększa się ilość
kupujących.

Jest to t. zw. prawo popytu i
podaży. Na małą skalę możemy to
obserwować na targach w miastec-
zkach. Jeżeli jednego dnia na targ
przywiozą dojmy na to dużo świń,
to świnię stancją, jeżeli mało zdro-
żeją, zdrożeją także jeżeli okaże się
większa ilość kupujących. Jeżeli na
jednym targu świnię zdrożały, to
właściciel zachęca cenami, na dru-
gi targ przywiozą więcej, i ceny
znów się uregulują. Jak widzimy
drożyzna, podniesienie cen na to-
war, nie jest w zasadzie złem, tyl-
ko dzięki podrożeniu towaru regu-
luje się jego przyrównanie na rynek.
Kapey i producenci chcą zarobić,
starcia się towar dostarczyć.

Otoż podczas wojny produkcja
zmniejsza się. Od rolnictwa odej-
nięto mnóstwo koni, w przemyśle
zarekwirowano surowce. Jednym
słowem ilość towaru wszelkiego ro-
dzaju zmniejszyła się. Nie dziwnego
że ceny poszły w górę. Ale na tem
nie koniec. Zapotrzebowanie państ-
wowe na cele wojenne ogromnie
wzrosło, państwo potrzebuje ogrom-
nych ilości rozmaitych towarów,
czyli że zwiększyła się konsumpcja,
a to znów podniosło ceny. Oprócz
tego na cenę towaru ma duży wpływ
regulacja i łatwa komunikacja.

Im lepszą komunikacja tem łat-
wiej jest towar przewieźć od tań-
szych do droższych rynków i cenę
zniwelować. Właśnie podczas wojny
to szwankuje. Wtedy tworzą się naj-
różniejsze ceny miejscowe, zale-
żnie od dopływu towaru, ceny sko-
czą, a wtedy kapey okazują tendencję
do przetrzymywania towaru. Jest to
zarodek paskarstwa. Ale i na tem
nie koniec. Cena towaru mierzy się
ilością pieniędzy podobnie jak sak-

no lokelem. Ale i pieniądz jest ni-
czem innem, jak towarem.

W czasach spokojnych wartość
pieniądza nawet papierowego była
oparta na złocie. Złoto zaś jest ta-
kim samym towarem jak każdy in-
ny, potrzebne jest bowiem oprócz
do bicia pieniędzy, do celów zdobni-
czych, zębów sztucznych ect. Jeżeli
zatem ktoś posiadał tyle a tyle ty-
sięcy gotówki, to właściwie ozna-
czało, że posiadał tyle a tyle fun-
tów złota.

Ponieważ jednak państwo pro-
wadzące wojnę, nie może sobie dać
rady z wydatkami, zmaszone jest,
puścić w obieg mnóstwo pieniędzy
papierowych, które już nie mogły
mieć tej wartości co złote. Z pa-
pieroznych pieniądzem stało się to
samo co z każdym towarem kiedy
jest jego obfitość. Pieniądz staniał.
Pieniądz złoty oddzielił się od pa-
piernego. Złoto przestało być mier-
nikiem towarów, nastąpiła ona wszel-
kiego rodzaju kwitków. Miernikiem
towarów stał się kwitek uznany i
wydrukowany przez państwo, bez
żadnej realnej wartości, oprócz
wiary w przyszłość tego państwa.
Pod zytą czy arszyn sukna ma war-
tość realną, banknot 100-rublowy
czy markowy ma wartość czysto
psychologiczną. I oto jest główna i
zasadniczą przyczyną drożyzny.

W stosunku do złota drożyzna u
nas weale nie jest tak wielka. Za
2-3 rb. złotych można kupić pod-
żoza za 10-200 konia, za kilka-
dziesiąt najlepszy gornal. A więc
drożyzna faktycznej polegającej na
zapełnieniu braku towaru u nas nie-
ma, panuje przeważnie drożyzna
względna z powodu spadku pienie-
dzy papierowych. Daje się to obser-
wować w stosunku do posiadaczy
walut zagranicznych np. dolarów,
f. szterlingów.

Dla amerykańskiego mającego 100
dolarów miesięcznie (dawniej 190
rb.) Warszawa czy Białystok są
względnie tanimi miastami. Do ja-
kich fantastycznych sum może dojść
drożyzna papierowa widzimy to w
Sowieckiej Rosji. Ale i największa
drożyzna jeszcze nie jest tak stra-
szną, jeżeli ceny się ostatecznie re-
gulują i każdy będzie w stosunku
do drożyzny zarabiał. Najgorszym
celem jest stale zwiększająca się

DZIS! Niebywała sensacja!

Techniczne wykonanie obrazu, jakie dać mogą tylko Włosi

Kino-Teatr
„MODERN”

TRAGEDJA AKROBATKI

Ewelina Rudnicka

Wykonawczynią roli głównej w słynnym obrazie

„Cyrk Wolfsona”



W krótkim czasie polską gwiazdę kinematograficzną

POLA NEGRI

drożyna w sęły spadek pieniędzy, przy ciągłym skokach cen.

Unieśliśmy to wszelką kalkulację handlową, przemysłową czy wprost budżetu domowego, na dalszą metę. Każdy stroni od większej ilości gotówki, starając się umieścić w towarze i kład pochoźli owa niezdrówę spekulacji i paskarstwo. Jak widzimy przyczyną drożyny jest kilka: 1) Ograniczenie produkcji rolnej i przemysłowej i faktyczny brak towaru. 2) Bardzo znaczny pokup ze strony rządu, a także tych, którzy się na wojnie dorobili gotówki. 3) Utrudniona i ograniczona komunikacja. 4) Wielkie trudności jakie rząd robi wszelkiej iniejątywie prywatnej, bądź to z powodów wojskowych, bądź państwowych. 5) Najważniejszą jednak przyczyną drożyny, to niesychany spadek wartości pieniędzy papierowych.

Jak widzimy przyczyny drożyny leżą głęboko w ustroju i ekonomiczno-politycznym państwa, i ogromnie mylą się ci, co sądzą, że drożynę da się usunąć przy pomocy rozmaitych środków policyjno-administracyjnych jak maksymalne ceny, zakazy przewożenia, monopole, kartki, rekwizycje, rewizje wszelkiego rodzaju etc. Wszystko to się robi dla uspokojenia publiczności ale nie dla zwalczania drożyny. Prawa ekonomiczne są prawie tej siły co prawa przyrody. Na zwalczanie drożyny są środki, ale te nie leżą w mocy szerszej publiczności. Tu należy: podniesienie produkcji rolnej, fabrycznej do dawnego poziomu, ułatwienie komunikacji, umożliwienie iniejątywie prywatnej i apogrzebanie nas na zawsze systemu socjalizmu państwowego, w którym rząd nasz się kocha, zażalenie wszelkich ograniczeń, w myśl że lepiej chorego zostawić swojemu losowi, niż sprawać do niego kiepskiego lekarza, a co najważniejsze mieć zaufanie do przyszłości państwa, do puszczonych przez niego pieniędzy. Rząd zaś ze swej strony powinien jaknajrychlej oprzeć walutę na jakiegokolwiek realnej podstawie.

B. B.

Paderewskiemu.

Niech częściej dziś zabrzmi dla tego męcza,
Co nam rozbił Ojczyznę naszą
Bez krwi rozlewów, szczytu oręża.
Uwolnit z więzów ziemię naszą,
Tyś panie w serecie odepłot niewole
Pragnął promienia słońca przeszłości
I podzielać naszą niedolę
Wskrzesić skurc złotą wolność.
Cześć Ci! niech Twoja tak wielka
Miłość dla Polski rozum tak wielki
Wdzięczność serecie polskie napawa
Rozpędza kłótnie, niepokój wszelki
Niechaj im świeci przy każdej
Pracy dla Polski, tradzie i smutku,
Przy odpoczynku — i przy zabawie
Niech wszystko wiedzie dobrze do skutka
Cześć Ci! niech w kartach naszej
przyszłości
Świeci Twoja miłość złotem
Za roziskrzanie świętej wojności
Od wdzięcznych dzieci ojczyzny
ziemi.

Helena Piłgłówna.

Kraków w lipcu 1919.

Sprawy kolejowe.

Z ministerjum kolei żelaznych otrzymaliśmy komunikat następujący:

W związku z notatką, jaka się ukazała w prasie o przygotowanej nowej taryfie kolejowej mającej obowiązywać we wszystkich dzielnicach państwa a rzekomo opracowanej wyłącznie przez fachowców w Min. Kol. Żel.—Biuro prasowe M.K. Ż. podaje do wiadomości, iż projekt nowej taryfy poddany jest rozważaniu komisji, pod kierownictwem szefa Sekcji Taryfowo-Handlowej M.K. Ż. przy współudziale przedstawicieli Min. Rolnictwa, Min. Handlu i Przemysłu. W d. 18 bm. odbędzie się w Min. Kol. Żel. narada nad projektem, na którą zaproszone są, obok zainteresowanych Ministerstw, organizacje społeczne, jako to: Tow. Przemysłowców, Stow. Kupców Polskich, Centr. Towarz. Roln., Komitet Giełdowy Warszawski oraz Izby Handlowo-Przemysłowe w Krakowie, Lwowie, Poznaniu i Bielsku. W celu stałego opinowania w sprawach gospodarczych kolei, Min. Kol. Żel. opracowało i złożyło do Prezydium Rady Min. projekt Rady Kolejowej, w skład której wchodzi przedstawiciele wszystkich poważnych instytucji społ.-gospodarczych.

Przemysł i wojskowa straż graniczna.

Przemysłowcy stali się istotną plagą we wszystkich państwach od chwili wprowadzenia cła i zakazów wywozu czy przywozu pewnych towarów.

Ta sama plaga poczyniła trapić i nasze młode państwo, to też dobre zorganizowanie wojskowej straży granicznej jest sprawą pierwszorzędnej wagi.

Na czele wojsk straży granicznej stoi od niedawna pułk Zaniewski zastępcą zaś jego jest rotmistrz hr. Grabowski.

Dowodztwo, które jest obecnie w stadium wyłączonej pracy organizacyjnej, oświadczyło, nam, co następuje:

— Sprawnie funkcjonowanie aparatu granicznego to kwestja własnego zasillania skarbu podatkiem celnym, to kwestja ciepłoty szczarów, grasujących w handlu, przemysle, to kwestja ładu i porządku w skomplikowanej cyrkulacji handlowej a granie. Rozumiemy to aż nadto dobrze i staramy się uczynić wszystko możliwe, by odpowiedzieć poważnemu zadaniu. Sprawa wojskowej straży granicznej poza czynnikami rządowymi nie mniej interesuje się Sejm, gdzie mamy gorliwego protektora naszych interesów w osobie posła pułk. Małyszki.

— A czy przemysłowcy rozwinięte jest a nas?

— W pasach granicznych nadzwyczajnie — odpowiada rotm. hr. Grabowski — i do tego w swej zakorzenionej tradycji z okresu niewoli ma tę przesłankę, iż oszukać rząd i okraść skarb to nie tylko nie zbrodnia, lecz zasługa. Przytem przemysłowcy ta jest uprawiane z pokolenia w pokolenie i ma taką szkołę, iż każdy z przemysłowców to artysta i genialny w swoim fachu.

— Czy więc można zwalczyc przemysłowców?

— Można i należy, a sprawa ułatwia się o tyle, iż w chwili ostatniego przesunięcia granic obecne pokolenie przemysłowców znajduje się w głębi kraju, ludność zaś tych miejscowości, które okazały się nad granicą, trzeba będzie od razu wziąć w należyte karby, by nie pozwolić na uprawianie i szkolenie się w przemyślnictwie.

— Jakim sposobem?

— Wyznać na przemysłowców jaknajsurowsze kary, dobrze zorganizować wojskową straż graniczną i postawić w takich warunkach każdego z jej żołnierzy, by nie mógł być przekupywany. Przypaśćmy, iż każdy z żołnierzy straży granicznej będzie miał prawo do skonfiskowania towaru wtedy, tak zwana „łapówka” straż rację bytu zarówno u dającego, jak biorącego.

W jakim stanie jest obecnie straż wojskowa graniczna?

— Organizujemy ją na szerszą skalę. Odezyszczamy od żywiołów niepożądanych i niezdolnych. Szakamy doboru ludzi rzetelnych, uczciwych i inteligentnych. Dobrze byłoby, gdyby społeczeństwo przyszło nam w tej mierze z pomocą, kierując do dowództwa wszelkie skargi i uwagi, dotyczące niesumienności wyłamywania się z obowiązku lub niedostatecznego dozoru. Tyko stworzywszy uczciwą i sumienną rodzinę z wojskowej straży granicznej, podamy ważną dla państwa zadanie. Zyg. Zak.

Przegląd b. oficerów.

Powiatowa Komenda uzupełniła ożnajmia, że w dnia 18 b. m. r. b. o godzinie 9-ej rano odbędzie się przegląd lekarski w lokalu przy ulicy Lipowej. Na 35 a byłych oficerów narodowości Polskiej urodzonych w roku: 1879, 1880, 1881, 1882, 1883, 1884, 1885, 1886, 1887 i 1888 w myśl Obwieszczenia z dnia 3 grudnia r. b. rozklejonego po mieście.

Głosy publiczne.

Zebrania.

— Sprzedaż znaczka na rzecz biednych dzieci IV szkoły powszechnej.

— Sprzedaż znaczka na rzecz biednych dzieci V szkoły powszechnej.

— Sprzedaż znaczka i t. p.

Przez kilka niedziel z rzędu mieliśmy w ostatnich czasach tego rodzaju „sprzedaż znaczka”. „Sprzedawcy” znaczek dzieci 8—12 letnie. Wyraz „sprzedawcy” ująłem w cudzysłów, bo czyż można nazwać to sprzedażą. Wystarczy przyznać się, w jaki sposób odbywa się ta czynność, aby stwierdzić, że nie jest to sprzedaż, lecz tylko... zebranie.

I zebrać małe dzieci, wysyłane przez starszych.

Wojna wszechświatowa, obalając trony i druzgocąc olbrzymie mocarstwa, niejedno pojęcie wyrzuciła na niee—zł dawniej, dobrem obecnie nazwała, — nie obalila jednak zasadniczych pojęć pedagogiki. Te zaś głoszą, że nie wolno demoralizować dzieci przez wysyłanie ich na ulicę i zmaszanie do uprawiania zebrani. Dzieciom należy wpaść zasadę, że tylko za rzetelną pracę można pobierać zapłatę.

Wierzę, że rozmaite sprzedaże znaczka są tylko modą, która minie

i wspomnienie ją będziemy, jak sen przykry. Wychowawcy młodzieży winni jednak dbać, by ta niedorzeczna i szkodliwa moda minęła jaknajprędzej.

Fundusze otrzymywane od sprzedaży znaczka można z łatwością zdobyć w sposób bardzo prosty i nie demoralizujący dla dzieci. Należy zorganizować sprzedaż wyrobów uczelnianych. Dzieci nasze mogą dużo takich potrzebnych do użytku codziennego lub do ozdoby—rzeczy zrobić. Chętni nabywcy znajdą się zawsze w ten sposób zdobędzie się fundusze bez upadającej zebrani.

K. Kosiński.

TELEGRAMY.

Komunikat Sztabu Generalnego z dn. 16. 12. r. b.

Front Litewsko-Białoruski.

Na całym froncie działalność patroli wywiadowczych.

Front Wołyński.

Spokój.

W zastępstwie Szefa Sztabu Generalnego HALLER, pułkownik.

W Sejmie.

WARSZAWA 16-12 (PAT.).

Komisja konstytucyjna pod przewodnictwem posła Stychla przyjęła dzisiaj przepisy projektu konstytucji, odnoszące się do terminu Sejmu, uformowania się Sejmu, nietykalności sprawozdań zebrani sejmowych, prawomocności ustaw początkowania ustaw.

Komisja komunikacyjna odbyła posiedzenie wspólne z komisją budżetową. Uchwalono wezwać rząd do ujednolajnienia plac kolejarzy, do udzielania pożyczek kooperatywom kolejarzy, dalej wezwać rząd, aby w ciągu dni 14 przedstawił statut kasy emerytalnej kolejarzy. Na skutek odezwy Naczelnego Dowództwa uchwalono wezwać rząd, aby w ciągu dni 14 przedstawił projekt poborów dla pracowników kolejowych.

WARSZAWA 16-12 (PAT.).

Kresowe Biuro prasowe donosi: Według wiadomości z Wilkomierza wzdłuż linii demarkacyjnej po między wojskami polskimi a litewskimi stosunki pomiędzy litwinami a polakami się polepszyły. Agitacja rządu kowieńskiego ustala. Grupy wojsk litewskich zbliżają się do polaków życzliwie.

Z drugiej strony ludność litewska jest zniechęcona do Taryby z powodu wielkich rekwizycji i podatków.

NAUEN 16-12 (PAT.).

Rząd rosyjski północno-zachodni zawiadomił rząd estoński, że wojska jego nie będą przekraczały granic Estonii.

Z Helsingforsu donoszą, że Łotwa i Litwa zawarły przy-
mierze, w celu wspólnej walki
z bolszewikami.

NAJEN, 16.12 (PAT).

Angielskie związki zawodowe
wzywają rząd angielski do roz-
poczęcia rokowań z Rosją So-
wjecha.

PARYŻ, 16.12 (PAT).

Okazało się, że Clemenceau
uległ złamaniu 8 lewego zebra.
Odwiedził go prezydent Poincare.
Clemenceau przyjął prezydenta
Renera z Wiednia.

Z miasta.

Kalendarzyk.

Dziś: Łazarza Olimpij.
Jutro: Gracjana.

Osobiste.

Wczoraj o godz. 4 pp. przy-
był do naszego miasta samo-
chodem z Warszawy wojewo-
da białostocki, p. Stefan Bo-
dzyński.

Panu wojewodzie towarzy-
szą główny Komendant policji,
p. Władysław Henszel, oraz in-
spektor p. B. Wróblewski.

Pan wojewoda zamieszkał
w hotelu Ritz.

Inspektor szkół p. Tasio Mazł-
ski wyjeżdża dzisiaj na urlop dwu-
tygodniowy do Zakopanego.

Rada Miejska.

Posiedzenie Rady miejskiej od-
będzie się jutro w czwartek. Porzą-
dek dnia następujący:

1) Sprawa zaciągnięcia przez
miasto pożyczki na opłacenie zob-
owiązań oraz wydatków bieżących.
(Referuje Prezydent miasta p. Szy-
mański), po raz drugi.

2) Sprawa podatku przemysłowe-
go. (Referuje prezydent miasta p.
Szymański).

3) Sprawa podatku szpitalnego.
(Referuje prezydent miasta p. Szy-
mański).

4) Sprawa Banku Komunalnego.
(Referuje prezydent miasta p. Szy-
mański).

5) Sprawa robót publicznych.
(Referuje ławnik Magistratu p. Ry-
bałowicz).

6) Sprawa wodociągów. (Referuje
ławnik Magistratu p. Rybałowicz).

7) Sprawa wyasygnowania szko-
łom żydowskim 40.000 marek. (Re-
feruje Sekretarz Rady p. M. Moto-
szko).

8) Sprawa zapomóg dla taniach
kuchni. (Referuje ławnik Magistratu
p. Korolewski).

9) Sprawa nabycia 7.000 metrów
desek na ławki szkolne. (Referuje
ławnik Magistratu p. Parjanowicz).

10) Sprawa wydzierżawienia rze-
czni miejskiej. (Referuje ławnik, Ma-
gistratu p. Knapowski).

11) Sprawa wydzierżawienia fol-
warka podmiejskiego pod uprawę
ziemniaków i warzyw dla instytucji
miejskich. (Referuje prezydent mia-
sta p. Szymański).

Uwaga 1. W razie nieprzyby-
cia na to posiedzenie połowy człon-
ków Rady, następuje, stosownie do
art. 31 Dekretu z dnia 7-11-19 r.,
odbędzie się bez osobnych zawiado-
mień, w tym samym miejscu o tej
samej porze, z tym samym porząd-
kiem obrad dnia 22-go i 23-go gru-
dnia 1919 r.

Uwaga 2. Członkowie Rady
nieprzybywający na wyznaczone po-
siedzenie po raz pierwszy, — w myśl
art. 30 Dekretu z dnia 7-11-19 r.,
korani będą od 3 do 25 marek, —
nieprzybywający na drugie wyzno-
czone posiedzenie — korani będą w
myśl art. 31 wyżej wspomnianego
Dekretu od 25 do 100 marek.

Wymiar kary należy od dnia
Prezesa Rady Miejskiej.

Konferencja rodzicielska.

(k) Na drugie zebranie rodziców
w Państwowym gimnazjum żeńskim
w niedzielę d. 14 b. m. stawili się
około 50 osób.

Przełożona gimnazjum p. Zofia
Konowska zagaiła posiedzenie, po-
czem w dłuższym przemówieniu po-
ruszyła mnóstwo spraw dotyczących
wychowania i uczenia gimnazjum.
Sprawy te zostały następnie przedy-
skutowane przez obecnych. Rodzice
poruszyli sami niektóre kwestje,
które również były omówione w
sposób wyczerpujący.

Po skończeniu zebrania rodzi-
ce otrzymali dokładne informacje
od wychowawczyń klasowych i po-
szczególnych nauczycieli o po-
stępiech oraz sprawowaniu swoich
obowiązków.

Konferencje rodzicielskie są bar-
dzo potrzebne. Rodzice winni przy-
chodzić na nie tłumnie, wtedy uda
się nawiązać stały kontakt rodziców
ze szkołą, co przyczyni się w o-
gromnej mierze do należytego wy-
chowania i wykształcenia przyszłych
pokoleń naszych.

Odbyte konferencje w gimnazjum
żeńskim świadczy, że dotychczas
rodzice i opiekunowie uczęszczali
słabiej, nie byli zbyt dokładnie zdo-
łani sprawy z potrzeby współdzia-
łania rodziców ze szkołą, chociaż
już drugie zebranie wykazuje pe-
wien zwrot ku lepszemu. Mielimy
nadzieję, że pierwsze lody zostały
przełamane i przyszłe konferencje
rodzicielskie będą bardzo liczne, bo
nie braknie na nich ani jednego
rodzica lub opiekuna.

Zgromadzenie.

W niedzielę d. 21 b. m. o godz.
2 pp. odbędzie się w Białymstoku
zgromadzenie członków Tow. rolni-
czego. Na porządku dziennym: ob-
rada w sprawie aprowizacji miasta,
oraz w sprawie służby.

Skup złota i srebra.

(k) Donoszą nam, że widać się
obecnie różni handlarze — żydzi i
skupają złoto i srebro, płacąc po
170 marek za 10 rubli złota oraz
po 10 marek za 1 rubla srebrnego.
Jak wiadomo, handel ten jest wzbro-
niony. Złoto i srebro należy zano-
sić do Polskiej Krajowej Kasy Pożycz-
kowej, która zakupi je po cenie u-
stanowionej przez Rząd i znacznie
wyższej. Złoto to i srebro niezbęd-
ne jest dla Skarbu Polskiego, bo od
tego zależy wielkość i potęga Pań-
stwa. Sprzedając złoto rządowi speł-
niamy czyn patriotyczny, oddając
złote w ręce handlarzy popełniamy
zbrodnię względem własnej Ojczy-
zny.

Handlarzy złotem należy odda-
wać w ręce policji, gdyż to są wro-
gowie Polaki.

Loterja brylantowa.

Patronat nad poborowymi ziemi
białostockiej, pragnąc powiększyć
fundusze na koszt opieki nad biał-
ostoczczanami, urządza loterję bry-
lantową.

Dano jej nazwę brylantowej, po-
nieważ wygrane stanowią będą
przedmioty złote z brylantami (ze-
garek, pierścionki, kolczyki itd.).

Cena losu zaledwie 3 m., każdy
może nabyć je może i próbując
szczęścia na loterii równocześnie
dopomóc poborowym.

Losy można nabywać w kome-
ndzie uzupełnień przy ul. Lipowej, w
Inspektoracie szkolnym przy ul. War-
szawskiej nr. 8, w aptece p. Filipo-
wicz, w aptece p. Hermanowskiego
i w Redakcji „Dziennika Białostoc-
kiego”.

Podziękowanie.

Otrzymał podziękowanie na-
stępujące:

Za ofiary, złożone w Redakcji
„Dziennika” na rzecz Ochronki przy
ul. Ochotnickiej przez Stow. ro-
botników Katolickich 100 m., przez
p. Japo, Kucharskiego 25 m. i bez-
imiennie 60 m. składom serdeczne
„Bóg zapłać”.

Bolensławowa Szymańska.

Bóg zapłać

(k) Zarząd Stowarzyszenia Ro-
botników Katolickich: składam staro-
żytno „Bóg zapłać”.

1. Redakcji „Dziennika Białostoc-
kiego” za zamieszczenie ogłosze-
nia o dniu sprzedaży znaczka.

2. Wszystkim paniom i panom
za udział w sprzedaży.

3. Społeczeństwu m. Białegostoku
za chęć kupowania znaczka.

Wynik sprzedaży znaczka.

(k) Ze sprzedaży znaczka na
rzecz Stowarzyszenia Robotników
Katolickich d. 7 i 8 b. m. wpłynęło do
kasy tegoż Mk. 1061.10, wydatki
wynosiły Mk. 152.—, czysty zysk
stanowi Mk. 303.10.

Prośba służby szpitalnej.

Niższa służba centralnego szpi-
tala chorób zakaźnych w Białymsto-
ku zwróciła się do redaktora „Dien-
nika” z prośbą o zwrócenie uwagi
na jej „ciężkie położenie” pod
względem życia, odzieży, bielizny i
obuwia.

Zaś się ta służba na to, że ot-
rzymuje gorsze pożywienie aniżeli
służba wyższa, której dano 25 proc.
podwyżki oraz dodatek drożdżyniany,
zaś służbie niższej nie.

Władze szpitalne niezawodnie
zbadają tę sprawę i o ile możności
polepszą dolę służby niższej w szpi-
talu.

Brak pocztówek.

(m) W tutejszym biurze poczt-
owym znowu brak pocztówek.

Pokrzywdzony ojciec.

(k) W poniedziałek 15 b. m. gos-
podarz ze wsi Krynice parafii Do-
brzyńskiejskiej Szaclowski wioził miao-
rę kartofli do Białegostoku, gdzie
ma w szkole troje dzieci. Posterun-
kowy policyjant przy ul. Knyszyńskiej
zatrzymał wiozącego kartofle Sza-
clowskiego i mimo prośb jego i tłum-
nienia, że wiozie kartofle dla włas-
nych dzieci zabral je, dając Sza-
clowskiemu, jako zapłatę 25 marek.

Kara za spekulację.

Urząd Walki z lichwą i Speku-
lacją m. Łomży skazał Józefa Kli-
mowskiego mieszkańca m. Białegostoku
za przewiezienie koleją 45 fan-
tów żyta bez przepustki na 600 m.
grzywny lub w razie nie zapłacenia
na 24 dni aresztu, a żołnierzowi
Śloniewskiemu za zarekwirowanie
wspomnianego żyta wydać odpo-
wiednią nagrodę.

Napad bandycki.

(m) W poniedziałek wieczorem na
drodze z Białegostoku do Chorosze-
czy dwaj bandyci zatrzymali furman-
kę, wiozącą towary dla Choroszezy.
Jednemu z jadących bandyci zrabo-
wali 300 rubli. Drobniejszych kwot,
jakie znaleźli a innych jadących nie
zabierali. Nadto zabrali skrzynkę pa-
pirosów wartości 3000 m. Bandyci
po rabunku zbiegli nie ścigani.

Kradzież na ulicy.

(m) Na ul. Suraskiej wczoraj w
południe p. Ostrowskiej skradziono
torebkę z 600 m.

Kradzieże.

W nocy z 15 na 16 b. m. ze
sklepu Owseja Mojziera przy alcy
Lipowej skradziono 5 skrzyń z pa-
pirosami, rozmaitego gatunku, war-
tości 60.250 marek.

OFIARY.

Na „gwiazdkę” dla Białostockie-
go pułku strzelców.

Urzędnicy Biura ubezpieczeń
wzajemnych od ognia 3 proc. swo-
ich pensji pp.:

Roman Łada mk. 40, Zygmunt
Wiśniewski mk. 27, Henryk Kosiński
mk. 26, Konstanty Mazyński
mk. 25, Stanisław Reszuta mk. 15.
Razem mk. 133.

Personel Banku przemysłowego
w Warszawie (oddział w Białymsto-
ku) mk. 133.

MESOLAMENT-SPIESS Bóle reumatyczne, neuralgiczne, reumatyzm stawowy

ustępują pod wpływem preparatów salicy-
lowych, które posiadają specyficzny wpływ
na stawy i mięśnie, zwłaszcza dotknięte za-
paleniem. Jeśli stosowane do wewnątrz
preparaty salicylowe w większych ilościach
wywierają często zgubny wpływ na żołądek
(podrażnienie), serce (obniżenie ciśnienia
krwi) i nawet nerki (białkomoc, zapalenie
nerek).

Stosując zewnętrznie sposobem wciera-
nia w skórę odpowiednie przyrządzone pre-
paraty MESOLAMENT-SPIESS osłaga się usu-
wanie bólów, bez niepożądanych wpływów
ubocznych.

MESOLAMENT-SPIESS, jako zewne-
trzny preparat salicylowy przyrządzony na
lanolinie, tłuszczy najtwardszy i najszybciej
wchłaniającym się i udelikatniającym skórę
i nie posiadającym przykrego zapachu, daje
się łatwo stosować z nader dodatnimi wy-
nikami.

MESOLAMENT-SPIESS posiada doda-
tek mentolu, który potęguje działanie zna-
jącego się w preparacie mentolu, ułatwia
wchłanianie się, usuwa objawy zapalne
i znieczula ból wcześniej, niż zaczęło się
zbawienne działanie mentolu.

Kilkakrotnie a nawet i jednokrotnie
wcieranie preparatu MESOLAMENT-SPIESS
usuwa uporczywe, ostre bóle reumatyczne i
neuralgiczne mięśni, stawów i kości.

Zadać wszędzie w rękach metalowych po-
jemności około 40 gramów.

Sposób użycia znajduje się przy każdym
oryginalnym opakowaniu. 28

W rocznicę zgonu Ukochanej
Matki składam do rozporządzenia
redaktora Benedykta Filipowicza
marek 300.

Włodysław Riegert.

(Z sumy tej redaktor przeznac-
zył na „gwiazdkę” dla białostockie-
go pułku strzelców m. 100, dla ubo-
gich chorych m. 100 i dla okradzio-
nej pracowniczki biurowej m. 100.)

Chrześcijańskie zrzeszenie kapełw
Białostockich na gwiazdkę żołnierzom
marek 500, i na ciepłą odzież dla
p. Biał. marek 500

Urzędnicy Kontroli transportów
w Białymstoku m. 100, a mianowicie
pp. Pichler Karol mk. 25, Starzyń-
ski Stefan mk. 20, Kosiński Wła-
dysław mk. 20, Mertyniak Antoni
mk. Pichrówna Helena mk. 15.

Zarząd Związku budowlanego
chrześcijańskiego (pp. F. Godyński,
Kucharski, Werpachowski) złożył w
administracji „Dziennika”

1) dla Pułku Białostockiego mk.
1000, 2) dla Ochronki „Złobek”
nr. I mk. 100, 3) dla Ochronki „Złobek”
nr. II mk. 100, 4) dla Dobro-
czynności w Białymstoku mk. 50.
Razem mk. 1250.

p. Wanda Chmielewska m. 10

Personel inspektoratu i nauczycieli
szkół powszechnych m. Białe-
gostoku pp.:

Włodz. Tasio 50 m., M. Motoszko 20 m.,
Rozniakówna Jadwiga 12 m., Bakowska Eu-
genia 12 m., Sawarcowa 5 m., E. Szaifel,
5 m., A. Sredzinska 5 m., H. Kaminski 5 m.,
L. Malesinski 5 m., J. Prussowska 5 m.,
ks. pastor Zirkwitz 12 m., Matt 5 m., Osc-
Kitt 5 m., W. Migulski 5 m., O. Langer 5 m.,
K. Zirkwitz 5 m., G. Bunier 5 m., M. Mann
5 m., E. Zirkwitz 5 m., ks. J. Ulasowicz
10 m., M. Rożycka 5 m., L. Conrad 5 m.,
Staczek 2 m., S. Rusiecka 10 m., Rogalski
10 m., J. Zdanowiczówna 10 m., J. Bed-
narska 10 m., M. Kotowiczówna 10 m., S.
Garzowit 5 m., Janina Lada 15 m., A.
Hczuk 6 m., Zlotowiczówna 15 m., B. Sre-
dzinska 5 m.
Razem Mk. 294.

Sprostowanie. Wc wczorajszym
nrze „Dziennika” w rubryce ofiar
na „Gwiazdkę” dla biał. pułku strzel-
ców mylnie wydrukowano nazwisko
p. Walerji Klimowiczowej, która o-
fiarowała mk. 50. W następnym
wierszu powinno być nie pracowni-
ce p. Walerji Chmielewskiej, lecz p.
Walerji Klimowiczowej mk. 50.

Na ciepłą odzież dla białostockie-
go pułku strzelców.

Komitet aprowizacji w Wasilk-
owie m. 800.

Stowarzyszenie spożywcze „O-
szczędność” w Wasilkowie m. 306.

Złożono na ręce Ks. Proboszcza
St. Klime w Kuksynie ze wsi Zoli-
jowski.